

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
ROK VI. Nr 164 (1507) środa, 11. VII. 1956 r. Cena 20 gr

Piąty piec martenowski w Hucie im. Lenina dał pierwszą stal

**Depesza z okazji
35 rocznicy
Mongolskiej
Rewolucji Ludowej**

Do Przewodniczącego Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej towarzysza Z. SAMBU,
Prezesa Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej towarzysza J. CEDEN-BALA,
Pierwszego Sekretarza Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej towarzysza D. DAM-BY.

ULAN - BATOR
Z okazji 35-iej rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze i na Wasze ręce zaprzyjaźnionemu narodowi mongolskiemu jak najserdeczniejsze pozdrowienia i gratulacje w imieniu Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz całego narodu polskiego.

Naród polski darzy naród mongolski szczerą przyjaźnią i sympatią, wysoko ceniąc wielkie osiągnięcia uzyskane przez Mongolską Republikę Ludową w rozwoju swej gospodarki i kultury. Przyjazińca i owocna współpraca łącząca nasze kraje służy interesom obu naszych narodów zwycięsko budujących socjalizm, stanowiąc cenny wkład do umocnienia światowego obozu pokoju i socjalizmu.

W dniu święta narodowego Mongolskiej Republiki Ludowej przesyłamy narodowi mongolskiemu gorące życzenia dalszych sukcesów w walce o pokój i socjalizm, o wszechstronny rozkwit ludowej ojczyzny.

Aleksander Zawadzki
Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Józef Cyrankiewicz
Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Edward Ochab
Pierwszy Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Hamarskjoeeld gości w Belgradzie i zostanie przyjęty przez prezydenta Tito

BELGRAD. — W dniu 10 lipca sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjoeeld przybył samolotem z Wiednia do Belgradu na zaproszenie rządu jugosłowiańskiego.

11 lipca D. Hammarskjoeeld zostanie przyjęty przez prezydenta Tito, a następnie odbędzie rozmowę z wiceprzewodniczącym Związkuw Rady Wykonawczej Z. Karđelstem oraz sekretarzem stanu do spraw zagranicznych K. Popovicem.

12 lipca D. Hammarskjoeeld przybędzie do Genewy, gdzie weźmie udział w obradach Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. 18 lipca sekretarz generalny ONZ zamierza udać się do Jerozolimy a następnie do Kairu.

W elektrowni Jaworzno I rozpoczął się rozruch nowego kotła wysokoprężnego

KRAKÓW. — 10 bm., w godzinach popołudniowych, zmiana inż. Kopeczyńskiego dokonała pierwszego wytopu stali z piątego, 185-tonowego pieca martenowskiego Huty im. Lenina. Pierwszy wytop — po przeprowadzeniu regulacji i prób, który obserwowała niemal cała załoga stalowni, zapoczątkował normalną eksploatację tego nowego agregatu hutniczego.

Uruchomienie piątego martenowa pozwoli na dalsze, wydajne zwiększenie produkcji przez stalownię Huty im. Lenina. Obiekt ten, w którym pracuje już pięć pieców martenowskich, w tym trzy 370-tonowe piece przechyłne, rozbudowę się w dalszym ciągu. Obok pracujących już pieców wyrastają konstrukcje nowych. Bardzo poważnie zaawansowana jest budowa szóstego pieca martenowskiego, którego uruchomienie przewidziane jest w ciągu najbliższych kilku miesięcy.

KRAKÓW. — W pełnym toku są prace przy rozbudowie elektrowni Jaworzno I. Obok zbudowania nowych kotłów, przewiduje się również zmontowanie w Jaworznie I dwóch turbozespołów, które dostarczone zostaną nam przez przemysł czechosłowacki i NRD. Poważnie zaawansowane są już prace przygotowawcze, które umożliwią montaż turbin.

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. — 11 bm., o godz. 10 rano w sali posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR na Kremlu rozpoczyna się obrady sesji Rady Związków.

W dniu 11 bm. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Rady Najwyższej na Kremlu rozpoczyna się obrady sesji Rady Narodowości.

Delegacja rządowa CSR zwiedziła Wybrzeże



8 bm. członkowie delegacji rządowej CSR zwiedzili Oświęcim, Nową Hutę i Kraków. NA ZDJĘCIU: goście czechosłowaccy na dziedzińcu wawelskim. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Spotkanie z załogą stoczni gdańskiej

GDĄSK. — 10 bm. w godzinach porannych delegacja rządowa Republiki Czechosłowackiej, na której czele stoi premier rządu CSR — V. Siroky, przybyła do Gdańska. Na peronie Dworca Głównego w Gdańsku licznie zgromadzeni przedstawiciele załóg stoczni, portów i fabryk Wybrzeża, młodzież szkolna z kwiatami w rękach witali gości okrzykami i oklaskami.

W imieniu społeczeństwa Wybrzeża do gości czechosłowackich przemówił przewodniczący Prezydium Woj. RN — W. Szellga. Premier V. Siroky, w odpowiedzi na serdeczne powitanie, przekazał gorące pozdrowienia polskiemu stoczniowcom, marynarzom, rybakom i portowcom.

Z dworca goście udali się samochodami na Westerplatte. Przy grobie poległych we wrześniu 1939 r. bohaterów obronców Westerplatte premier Siroky wraz z członkami delegacji złożył wieniec.

Z Westerplatte goście udali się motorówkami Polskiej Marynarki Wojennej na wycieczkę po morzu w kierunku Gdyni.

Po trwającej niemal godzinę przejażdżce na zatorze, motorówki wpłynęły do portu gdynieńskiego, gdzie członkowie delegacji oglądali stojące przy nabrzeżach statki.

Z portu gdynieńskiego członkowie delegacji samochodami wrócili do Gdańska, po drodze zatrzymując się w Oliwie, gdzie zwiedzili park oraz zabytkową katedrę. W katedrze goście wysłuchali koncertu wykonanego na słynnych organach oliwskich przez A. Dorawę.

Po przybyciu do Gdańska goście udali się do stoczni gdańskiej, gdzie po zwiedzeniu zakładu obecni byli na spotkaniu z załogą.

W NRD arestowano szpiegów i dywersantów nasyłanych do Polski przez wywiad amerykański

BERLIN. — We wtorek odbyła się w Urzędzie Prasowym NRD konferencja, na której ujawniono szczegóły działalności komórki wywiadu amerykańskiego, mieszczącej się w Wuerzburgu (Niemcy zachodnie). Obecny był na tej konferencji Horst Hesse, b. wyższy funkcjonariusz tej komórki, który

BERLIN. — We wtorek odbyła się w Urzędzie Prasowym NRD konferencja, na której ujawniono szczegóły działalności komórki wywiadu amerykańskiego, mieszczącej się w Wuerzburgu (Niemcy zachodnie). Obecny był na tej konferencji Horst Hesse, b. wyższy funkcjonariusz tej komórki, który

Szach perski spotkał się z przywódcami radzieckimi

MOSKWA. — 10 bm. odbyło się na Kremlu spotkanie przywódców rządu radzieckiego N. A. Bulganina, N. S. Chruszczowa, K. J. Woroszyłowa i D. T. Szepiłowa z szachem Iranu.

W czasie serdecznej rozmowy poruszone zostały stosunki między obu krajami oraz niektóre problemy międzynarodowe.

Gromadzka Rada jest gospodarzem kampanii żniwnej

Wielką rolę w kampanii żniwnej rad narodowych w kierowaniu kampanią żniwno-omłotową. One to powinny skupiać w swych rękach sprawę ustalania pomocy sąsiedzkiej, organizowania grup wzajemnej pomocy, prawidłowego rozstawienia maszyn żniwnych i omłotowych, mobilizowania rolników do omłotów bezpośredniego ze stogów, zachęcać do przeprowadzania podorywek, wapnowania ściernisk, siewu poplonów, one to powinny kontrolować pracę GOM i sklepów GS w czasie żniw.

Są jednak placówki gospodarcze, które w radach gromadzkich nie chcą widzieć swego zwierzchnika.

Na przykład kierownik GOM w Grajewie, (GOM ten obsługuje gromadę Szymany), uważa, że tylko PZ GOM jest dla niego jedyną władzą, zaś Prezydium GRN w Szymanach nie ma nic w sprawach GOM-owskich do gadania. Dlatego też kierownik ten nie przybył na sesję gromadzką rady narodowej, poświęconą przygotowaniom GOM do akcji żniwno-omłotowej.

● Ciąg dalszy na str. 2

Eden chce pojechać do ZSRR

**w maju
przyszłego roku**

LONDYN. — Dnia 10 bm. premier Eden złożył w Izbie Gmin następujące oświadczenie:

W czasie niedawnej wizyty przywódców radzieckich w Wielkiej Brytanii minister spraw zagranicznych i ja przyjęliśmy zaproszenie do odwiedzenia Związku Radzieckiego. Obecnie uzgodniono, że wizyta nastąpi w maju 1957 roku i przewiduje się, że wyjedziemy z Anglii dnia 5 maja. Nasz pobyt w Związku Radzieckim potrwa około 10 dni.

Minister spraw zagranicznych i ja sądzimy, że w czasie tej wizyty wznowione zostaną rozmowy z przywódcami radzieckimi. Sądzę również, że będziemy mieli możliwość zwiedzenia Leningu i być może, innych miejscowości w Związku Radzieckim.

Delegacja bońskiego Bundesratu zaproszona do ZSRR

BERLIN. — Przewodniczący zachodnio-niemieckiego Bundesratu (Izba Wyzsza parlamentu) Hassel otrzymał pismo z Rady Najwyższej ZSRR, zapraszające delegację Bundesratu do Związku Radzieckiego.

Czesi mają powietrzne taksówki

PRAGA. — W Czechosłowacji wyprodukowano nowy prototyp tak zwanej taksówki powietrznej, to jest samolotu, który instytucje lub osoby prywatne mogą sobie wynajmować do jazdy w dowolnym kierunku. Nowy samolot p.n. „Metaskol” przeznaczony jest dla 5 osób — pilota i 4 pasażerów. Kabina okryta jest dachem z przezroczystej masy, która umożliwia podróżnym obserwowanie krajobrazu.

PRAGA. — Szybkość 150 km na godzinę osiąga prototyp nowego luksusowego samochodu czechosłowackiego „T-603 Diplomata”. Samochód ten waży 1.400 kg.

Joliot-Curie wzywa rządy USA, W. Brytanii i ZSRR do zaprzestania eksperymentów z bronią atomową

**Eisenhower będzie
ponownie kandydował
na prezydenta USA**

NOWY JORK. — Na konferencji prasowej w Gettysburgu senator z partii republikańskiej William Knowland zakomunikował, że Eisenhower zamierza ponownie kandydować w wyborach prezydenckich.

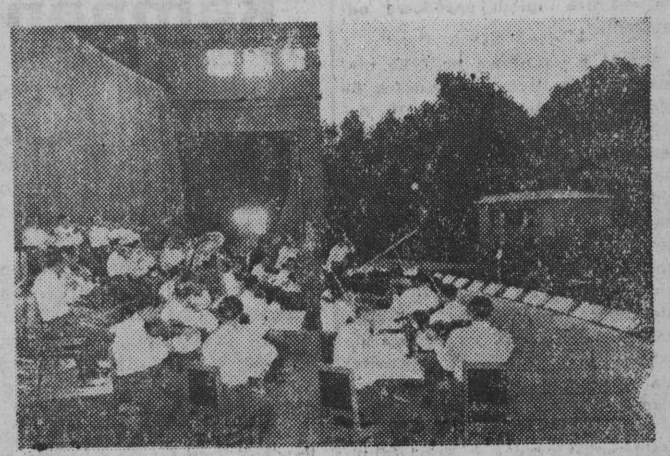
Eisenhower spotkał się poprzednio z Knowlandem oraz innymi przywódcami republikańskimi i oznajmił im swą decyzję.

PARYŻ. — Przewodniczący Światowej Rady Pokoju, Fryderyk Joliot-Curie wystosował pismo do rządów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Związku Radzieckiego. W piśmie tym wzywa wymienione rządy do zaprzestania wszelkich eksperymentów z bronią atomową Światowej sławy uczony podkreśla, że eksperymenty z bronią atomową mogą mieć zgubne skutki dla ludzkości.

NOWA OFIARA PRÓB Z BRONIĄ JĄDROWĄ

DZAKARTA. — W miejscowości Palembang (Południowa Sumatra) wskutek deszczu radioaktywnego, który spadł na tę wyspę po amerykańskich próbach z bronią jądrową zachorował poważnie jeden indonezyjski minister. Komisja indonezyjskiego ministerstwa zdrowia przeprowadza śledztwo w tej sprawie.

„Błękitny Jazz” w Moskwie



NA ZDJĘCIU: występ w Teatrze Letnim w Moskwie. Fot. — CAJ

Komentarz dnia

WALKA TRWA

PONURNY bądź „czarny” — oto przymiotnik, w jakim część prasy niemieckiej żywa dla określenia dnia, w którym boński Bundestag adenaue-rowską większość głosów prze- forsał ustawę o wprowadzeniu w Niemiec Republice Federal- nej powszechnego obowiązku służby wojskowej. Istotnie, jest to czarny dzień dla narodu nie- mieckiego. Z chwilą bowiem wprowadzenia w życie ustawy pogłębi się rozbiór Niemiec. Istnieje również jeszcze jeden aspekt decyzji bońskiego Bunde- stagu, który nie pozostanie bez wpływu na dalsze losy Niemiec — aspekt międzynarodowy.

Świat zmierzka ku odwróceniu w stosunkach międzynarodowych. Przeprowadzona przez rząd radziecki redukcja sił zbrojnych zmogła na arenie międzynaro- dowej dyskusję o rozbrojeniu. Za redukcją zbrojeń wypowiadają się nawet sojusznicy bońskiego kan- celarza. I tak np. w Anglii mówi się ostatnio wiele o redukcji an- gelskiej armii i o zniesieniu o- bowiązku służby wojskowej. W tych warunkach forsowanie przez Adenauera ustaw noszących charakter wybitnie „demonowa- ny” nie będzie najmniejszą sprzy- jącą wzrostowi zaufania do poli- tyki bońskiej, ani do jej autora.

FAKT, że Adenauer forsował ustawę o powszechnym obo- wiązkach służby wojskowej niemal nauczając przez redukcję sił zbro- jnych przez Niemiec, Republikę Demokratyczną, nie przetrwał się również do wzrostu popularności jego polityki w społeczeństwie niemieckim, zainteresowanym w realizacji swych aspiracji nardo- wych — w zjednoczeniu kraju.

Z nastrojów w społeczeństwie zachodnio-niemieckim zdawał sobie sprawę sam Adenauer, kie- dy w czasie debaty w Bundestagu wygłaszał demagogiczne deklara- cje, opowiadając się za „kontrolo- wanym rozbrojeniem”, za „syste- mem bezpieczeństwa zbiorowe- go”, czy też głosząc, jakoby „ce- lem jego wysiłków było zapobie- żenie wybuchu trzeciej wojny światowej”. Jeżeli kanclerz, który nie szczędził dotychczas hasła mi- litarystycznych i szowinistycznych, zmuszony został do wygłaszania podobnych opinii, świadczy to o tym, iż nie czuje się on zbyt pewnie.

„Pópiech, z jakim większość parlamentarna dążyła do prze- forsaowania ustawy o obowiązku służby wojskowej — pisze „Sued- deutsche Zeitung” — wskazuje, że większość narodu jest prze- chłonna ustawie”. Francuski dzien- nik „Combat” stwierdza zaś, że „mimo jawnego zwycięstwa kan- celarza Adenauera i jego zwol- niczów, w Bonn nie panuje radość z powodu tego sukcesu. Nowa us- tawa jest niepopularna, a naród rodu jest wewnętrznie spo- rem dotyczącym problemu mili- taryzacji i obowiązku służby wojskowej”.

PODJEĆ w takich właśnie warunkach decyzję o obo- wiązkach w rekrucie do wojska młodzieży niemieckiej nie może pozostać bez wpływu na nastroje w młodej armii. Podkreśla to np. organ CDU „Westfalenpost” pisząc: „Bardzo dziękujemy za Bundeswehrę, w której co drugi rekrut pełen będzie nieufności. Będzie on słuchał swego socja- listycznego oficera, który mu powie, co ma robić i że zawiđu- je, że on służy jedynie upańst- wianemu kapitalizmowi. Sekretarz związków federalnych, do których on należy, oświadczy mu, że rujnuje międzynarodowe od- pędzenie”.

Walka o pokojową politykę nie- miecką, o politykę prowadzącą do zjednoczenia kraju, trwa. W no- wej sytuacji, powstałej po uchwa- leniu przez Bundestag ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej istnieje większa niż dotychczas konieczność wspólnego działania niemieckiej klasy ro- botniczej dla odwołania zachod- nio-niemieckiego militarystyki, ko- nieczność wspólnego działania SED i SPD. Krok na drodze do osiągnięcia wzajemnego zrozumie- nia uczyniła SED, wysyłając pismo do przewodniczącego SPD i uczestników zjazdu partii so- cjaldemokratycznej w Monachium. Kolej teraz na drugą stronę.

W jakim celu szpieg amerykański Schreiber szukał kontaktów w Poznaniu?

Władze NRD ujawniają szczegóły działalności komórki wywiadu USA wysyłającej do Polski szpiegów i dywersantów

■ Ciąg dalszy ze str. 1
przeszedł niedawno do NRD i przywiózł materiały tej centrali szpiegowskiej. Na te- że konferencji pułkownik Bormann, rzecznik Mini- sterstwa Bezpieczeństwa NRD, podał do wiadomości, że w najbliższym czasie roz- pocznie się w NRD proces przeciwko agentom, którzy ujęci zostali w NRD, a któ- rzy mieli za zadanie uko- szliwienie działalności szpiegowskiej i dywersyjnej w Polsce.

Hesse mówił szczegółowo o swej działalności na rzecz wywiadu amerykańskiego (Military Intelligence De- tachment). Został on zwerbowa- ny do pracy w wywiadzie amerykańskim w roku 1953, kiedy bawił w Berlinie za- chodnim. Materiały przywie- zione przez Hessego z ko- mórki szpiegowskiej w Wuerzburgu zawierają listy wielu agentów w służbie amerykańskiej, 2.000 do- wódów osobistych w blanco, 100 legitymacji prasowych Republiki Federalnej oraz inne dokumenty.

Szef Urzędu Prasowego Fritz Beyling oświadczył, że zapoznanie się z tymi ma- teriałami umożliwiło władzom bezpieczeństwa NRD skut- ecznie przeciwstawienie się akcji wywiadu amerykań- skiego.

Pułkownik Bormann do- konał analizy działalności wywiadu amerykańskiego, który operuje z bazy zachod- nio-niemieckiej. Wywiad a- mekański — powiedział

Napięta sytuacja w Palestynie

LONDYN — Jak donosi z Jeruzolimy agencja Reutersa, izraelsko — jordańska komi- sja rozjemcza po przepro- wadzeniu dochodzenia stwier- dza, że Jordania ponosi od- powiedzialność za atak do- konany na izraelski patrol po- licyjny w Samarii w dniu 8 lipca. Jeden z policjantów izraelskich został wówczas ranny.

Komisja uchwaliła rezolu- cję potępiającą jordańskie władze wojskowe za atak na patrol.

Grupa obserwatorów ONZ prowadzi dochodzenie w spra- wie dokonanej w nocy z 9 na 10 lipca ataku na samo- chód izraelski na granicy Jordani. Dwaj obywatele izraelscy zostali wówczas za- bic.

Wielu GOM-om bardzo po- trzebna jest interwencja gro- madzisk nad narodowych, by lepiej pracowały. Energi- czniejsze wymagania gromad- skiej rady przydałyby się kie- rownikowi GOM w Kiers- nowie (pow. dąbrowski). Kie- rownik GOM bowiem, w szczególności sposób utrudnia- niu chłopom zawarcie umów na pracę sprzętu GOM-owskie-

Bormann — narusza nieu- stannie suwerenność NRD i usiłuje przemycić swych a- gentów do krajów zaprzy- jaźnionych z NRD. Bormann przytoczył kilka przykła- dów z ostatniego okresu.

Agenci Karl i Wilhelm Schreiber zatrudnieni zostali w niemieckim przedsiębior- stwie żeglownym i rozpo- częli zorganizowaną akcję szpiegowską przeciwko Pol- skiej Rzeczypospolitej Ludo- wej.

Przewoził oni swym stat- kiem agentów do Polski i z Polski. Ponadto do umówio- nych miejsc nad polskim brzegiem Odry dowoził sprzęt radiowy i inne ma- terieły szpiegowskie, które następnie mieli odebrać prze- rzuceni poprzednio do Polski szpiegowskiej przeciwko Pol- skiej Rzeczypospolitej Ludo- wej.

W kwietniu br. został a- resztowany przez orszadę bezpieczeństwa okręgu Cott- bus Jan Zalewski, nardo- wski polski. Jako członek amerykańskiej kompanii wartowniczej w Niemczech zachodnich został on w styczniu br. zwerbowa- ny do wywiadu i miał uprawiać szpiegostwo w Polsce. W pierwszych dniach kwietnia udał się wraz z Amerykani- nem, pod którego kierunkiem odbywał przeszkolenie, do zachodniego Berlina i stam- tad został przewieziony nad granicę niemiecko-polską w okręgu Cottbus. Zalewski posiadał fałszywane dokum-enty i dowody NRD i PRL. Znalezione przy nim duże sumy pieniędzy — w walucie obu krajów. Od swego ame- rykańskiego opiekuna otrzy- mał on pistolet i butelkę za- wierającą środek usypiający. Dla przewoźu agentów przez terytorium NRD Ameryka- nie posługiwali się różnymi ludźmi. Zwerbował oni m. in. ogrodnika Strickera z Schöneiche, który otrzymał samochód i motocykl od wy- wiadu amerykańskiego i przewoził wspólnie z żoną i synem przemierzając do nie- go agentów na granicę NRD z Polską lub Czechosłowacją.

Wszystcy agent ujęci w NRD zostają wkrótce odda- ni pod sąd.

B. agent Hesse i pułkownik Bormann odpowiadali na- stępnie na pytania licznie zgromadzonych dziennikarzy niemieckich i zagranicznych.

Gromadzka Rada jest gospodarzem kampanii żniwnej

■ Ciąg dalszy ze str. 1
towej. A przecież GOM ten nie przygotował się jeszcze w pełni do żniw. Podobnie to np. organ CDU „Westfalenpost” pisząc: „Bardzo dziękujemy za Bundeswehrę, w której co drugi rekrut pełen będzie nieufności. Będzie on słuchał swego socja- listycznego oficera, który mu powie, co ma robić i że zawiđu- je, że on służy jedynie upańst- wianemu kapitalizmowi. Sekretarz związków federalnych, do których on należy, oświadczy mu, że rujnuje międzynarodowe od- pędzenie”.

W tymże kierunkowym GOM maszyny zostały po- głym niebem i są wyremontowa- ne zaledwie w 30 procentach.

Interwencja Prezydium GRN przydałaby się wielkom- ołowi w Zwierzchni GOM. Również tam stoi młocarnia pod gołym niebem, a remont w ubiegłym roku kosztował 12 tysięcy złotych. Do obec- nej chwili części drewniana młocarnia adająć już zgnie- na deszczu.

Ulice Algeru w dniu strajku powszechnego



Jak już donosiliśmy, w związku z 120-tą rocznicą zwycięstwa Algeru przez wojska francuskie organizacje mułumskie w Algierze rzuciły hasło strajku powszechnego w dniu 5 lipca. W odpowiedzi na ten apel uczący robotnicy mułumi- nscy w Algierze przetr- wali pracę. Większość skle- pów była w tym dniu zam- knięta.

Minister-rezydent Fran- cji w Algierze Robert La- caste wydał zarządzenie, na mocy którego algercyj-scy francuscy kupcy, którzy wzięli udział w strajku, ma- li być surowo ukarani. NA ZDJĘCIU: ulice Al- geru w dniu strajku.

Opinie francuskich deputowanych i tym razem mocno podzielone

Zgromadzenie Narodowe debatuje nad projektem „Euratomu”

PARYZ — Dnia 10 bm. wzniesiona została w Zgromadzeniu Narodowym debata nad projektem „Euratomu”. Na podjęcie poranne przy- było zaledwie 30 deputowa- nych na ogólną liczbę 630.

Zabierający głos w dysku- sji poruszali problemy surow- ców atomowych, budowy re- aktorów, laboratoriów, poli- tyki podatkowej i społecznej.

Maurice Bokanowski (re- publicanin społeczny) oświad- czył m. in. że reprezentowa- na przez grupę odrzucen- wszelką wspólnotę europejską, w której Francja byłaby pozbawiona swobody działa- nia w dziedzinie naukowej i militarnej.

Na posiedzeniu porannym przemawiali także b. minister obrony narodowej Pleven (konkret UDSR), podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Faure i radkajk De Baillancourt.

Pleven wysunął w obronie projektu „Euratomu” argumen- t o charakterze gospodarczym i politycznym. Utrzymywał on, że „Euratom” pozwoli rzekomo krajom europejskim zapewnić niezależność w dziedzinie ener- gii atomowej. Również Faure bronił projektu „Euratomu”.

Do Baillancourt natomiast wa- żni nad konsekwencjami tej polityki. Utrzymywał on, że „Euratom” jest niebezpieczny dla demokracji i wolności.

Wskazywał on, że nad „Euratomu” sprawować będą kon- trola Amerykanie i że sam projekt jest przedwczesny.

W Monachium rozpoczął obrady Kongres SPD

BONN. — We wtorek po- południu w sali kongreso- wej Muzeum Niemieckiego w Monachium rozpoczął się Kongres Socjaldemokra- tycznej Partii Niemiec. U- roczyście otwarcia Kon- gresu dokonał wicepre- wodniczący SPD Wilhelm Mellies.

Pod hasłem zmiany o- becnej polityki Bonn, prze- wodniczący SPD Erich Ol- senauer przedłożył 400 de- legatów nowy program partii w dziedzinie polityki zagranicznej.

Jest bowiem rzeczą nie- wątpliwą, że ekonomiczne trudności, że niezadowolenie części poznańskiej klasy ro- botniczej zainteresowanej bezspornie wraz z partią i rządem w jak najlepszym rozwiązaniu tych trudności, w rozwiązaniu konkretnych problemów bytowych, wyko- rzystała dla swoich celów wrog, w sposób przez robotni- ków nie zamierzony.

Jesteśmy w niedużym po- kojku, skromnie umeblowa- nym. Na suficie i na ścia- nach świeży tynk, który wy- równał jednakże z dachu przewiległego bu- dynku. Przez okno widać nawet świeżo położoną da- chówkę, w miejscu gdzie zbirzy zbirzyli stanowisko o- gniowe.

Przyjmuję nas kierownik Urzędu.

I oto z rozmowy z nim poznajemy fakty nikczemnej napaści na Urząd. Dowiada- jemy się, że natarcie odby- wało się tu przemysłami i f- achow, gmach był otoczony punktami o- niowymi — skąd strzelali erkaemny.

Miedzy innymi wiśni- trzech wspomnianych dzień wybitny w ślepej ścianie budynku szkolnego na ty- leżonych.

Eden określa radzieckie posunięcia w dziedzinie re- dukcji zbrojeń i sił zbroj- nych jako pożyteczne, uzna- leżniac jednak propozycje ZSSR w sprawie podjęcia praktycznych kroków w tych kwestiach przed zawar- ciem międzynarodowego po- rozumienia, od rozwiązania

Samochód ma kształt aero- dynamiczny, z boku przypomi- na profil skrzydła samolotu, zaś z góry — wyciągniętą elip- sę z bocznymi pletkami. Taką konstrukcją zapewnia dużą wytrzymałość karoserii. Silnik znajduje się z tyłu. Samochód porusza się dzięki odpychaniu przez gazy wychodzące z ro- zru odrzutowej. Wozem kierują się tak samo jak zwykłym sa- mochodem.

Automobil z silnikiem odrzu- towym skonstruowany został w Fabryce Samochodów w Gor- kum. Zespołem jego twórców kierował inż. A. Smolin. Wste- pnie próby eksploatacyjne sa- mochód przeszedł pomyślnie.

Stanowiska ogniowe artylerii czangkajszkowskiej na wyspie Quemoy zostały zniszczone

PEKIN. — Oddziały artylerii czangkajszkowskiej stacjonują- ce na wyspie Quemoy od dłu- szego już czasu często ostrze- liwiają osady rybackie położone na wybrzeżach prowincji Fukien na Wyspach Przylęcz- nych. W odpowiedzi na przybrzeż- nych Chińskiej Armii Lu- dowej zniszczyła stac- yonujące czangkajszkowskie. Po- leżycie artylerii strzelała około 5 godzin. Ciężka artyleria Armii Ludowej zniszczyła sta- nowiska ogniowe artylerii czang- kajszkowskiej na Quemoy.

W rozmowach tych Francję reprezentuje minister do- spraw Tunisii i Maroka A. Savary, a Maroko, minister spraw zagranicznych Ahmed Balafout.

Jak wiadomo, stona marokań- ska domaga się wycofania fran- cuskiej siły zbrojnych z Maroka. Francja zaś stoi na stanowisku, że układ w sprawie „współzależ- ności” daje Francji prawo do utrzymywania swych wojsk w pewnych okęgach Maroka, a zwłaszcza na granicy marokań- sko-algierskiej.

Słów kilka o wrogu

(Korespondencja z Poznania)

Dziś postanowiliśmy u- dać się do archiwum Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa. Są dwa po- wody, które nas do tego skłaniają. Urząd bowiem w tamtym tragicznym dniu był zniszczony i atakowany przez uzbrojone grupy. A co naj- ważniejsze, chcieliśmy u- zyskać pewne przybliżenie części dotyczącej inspi- racji i prowokacji poznańskich zają.

Jeżeli bowiem rzeczą nie- wątpliwą, że ekonomiczne trudności, że niezadowolenie części poznańskiej klasy ro- botniczej zainteresowanej bezspornie wraz z partią i rządem w jak najlepszym rozwiązaniu tych trudności, w rozwiązaniu konkretnych problemów bytowych, wyko- rzystała dla swoich celów wrog, w sposób przez robotni- ków nie zamierzony.

Jesteśmy w niedużym po- kojku, skromnie umeblowa- nym. Na suficie i na ścia- nach świeży tynk, który wy- równał jednakże z dachu przewiległego bu- dynku. Przez okno widać nawet świeżo położoną da- chówkę, w miejscu gdzie zbirzy zbirzyli stanowisko o- gniowe.

Przyjmuję nas kierownik Urzędu.

I oto z rozmowy z nim poznajemy fakty nikczemnej napaści na Urząd. Dowiada- jemy się, że natarcie odby- wało się tu przemysłami i f- achow, gmach był otoczony punktami o- niowymi — skąd strzelali erkaemny.

Miedzy innymi wiśni- trzech wspomnianych dzień wybitny w ślepej ścianie budynku szkolnego na ty- leżonych.

Eden określa radzieckie posunięcia w dziedzinie re- dukcji zbrojeń i sił zbroj- nych jako pożyteczne, uzna- leżniac jednak propozycje ZSSR w sprawie podjęcia praktycznych kroków w tych kwestiach przed zawar- ciem międzynarodowego po- rozumienia, od rozwiązania

Samochód ma kształt aero- dynamiczny, z boku przypomi- na profil skrzydła samolotu, zaś z góry — wyciągniętą elip- sę z bocznymi pletkami. Taką konstrukcją zapewnia dużą wytrzymałość karoserii. Silnik znajduje się z tyłu. Samochód porusza się dzięki odpychaniu przez gazy wychodzące z ro- zru odrzutowej. Wozem kierują się tak samo jak zwykłym sa- mochodem.

Automobil z silnikiem odrzu- towym skonstruowany został w Fabryce Samochodów w Gor- kum. Zespołem jego twórców kierował inż. A. Smolin. Wste- pnie próby eksploatacyjne sa- mochód przeszedł pomyślnie.

Stanowiska ogniowe artylerii czangkajszkowskiej na wyspie Quemoy zostały zniszczone

PEKIN. — Oddziały artylerii czangkajszkowskiej stacjonują- ce na wyspie Quemoy od dłu- szego już czasu często ostrze- liwiają osady rybackie położone na wybrzeżach prowincji Fukien na Wyspach Przylęcz- nych. W odpowiedzi na przybrzeż- nych Chińskiej Armii Lu- dowej zniszczyła stac- yonujące czangkajszkowskie. Po- leżycie artylerii strzelała około 5 godzin. Ciężka artyleria Armii Ludowej zniszczyła sta- nowiska ogniowe artylerii czang- kajszkowskiej na Quemoy.

W rozmowach tych Francję reprezentuje minister do- spraw Tunisii i Maroka A. Savary, a Maroko, minister spraw zagranicznych Ahmed Balafout.

Jak wiadomo, stona marokań- ska domaga się wycofania fran- cuskiej siły zbrojnych z Maroka. Francja zaś stoi na stanowisku, że układ w sprawie „współzależ- ności” daje Francji prawo do utrzymywania swych wojsk w pewnych okęgach Maroka, a zwłaszcza na granicy marokań- sko-algierskiej.

W rozmowach tych Francję reprezentuje minister do- spraw Tunisii i Maroka A. Savary, a Maroko, minister spraw zagranicznych Ahmed Balafout.

Jak wiadomo, stona marokań- ska domaga się wycofania fran- cuskiej siły zbrojnych z Maroka. Francja zaś stoi na stanowisku, że układ w sprawie „współzależ- ności” daje Francji prawo do utrzymywania swych wojsk w pewnych okęgach Maroka, a zwłaszcza na granicy marokań- sko-algierskiej.

W rozmowach tych Francję reprezentuje minister do- spraw Tunisii i Maroka A. Savary, a Maroko, minister spraw zagranicznych Ahmed Balafout.

Towarzysze chcę Wam powiedzieć...

(Korespondencja z Poznania)

Czasami drobny szczegół bywa przyczyną ref- leksji, które w efekcie są jakby odkryciem prawd ważnych, a niedostrzeganych. Podobnie było z naszą roz- mową, a raczej krótkim opo- wiadaniem instruktora Ko- mitetu Powiatowego partii w Bielsku Podlaskim, towarzy- sza Bazylego Wojszkowicza.

Spotkaliśmy się przypad- kowo w lokalu Dyrekcji Szkolenia Zawodowego, w niewielkim pustym pokoju, który najpewniej jest pocze- kalnią. Czekaliśmy każdy w swojej własnej sprawie. A błądząc wzrokiem po ścia- nach, prawie równocześnie spojrzelśmy na dużą tablicę propagandową, ładnie wyko- naną przez uczniów ZSM w Suwałkach, jak głosił umiesz- czony w lewym rogu napis. Głównym akcentem owej ta- blicy było hasło o twórczej roli człowieka.

Tak, ludzie — mówił Wojszkowicz. — Znam na przykład jednego bezpartyj- nego obywatela z Brąnska. Jest w tamtejszej Gminnej Spółdzielni głównym księgo- wym. Nazwisko jego — Sie- rodzi. Wspomniał z niego człowiek, mówię ci, mądry i dobry obywatel. On to wła- śnie w partyjnej robocie an- gażuje się wcale nie gorzej od niektórych członków partii. Sierodzi bardzo czę- sto zwraca się do organiza- cji partyjnej, wskazuje na konkretne sprawy, którymi organizacja partyjna powin- na się zająć. I słusznie wska- zuje. Sierodzi uważnie słu- cha członków partii. Uczy się od nich jest bardzo dobrym pracownikiem. Takich jest przecież wielu. To nie nad- zwyczajnego. Lecz u Sierod- kiego charakterystyczne jest to, że jego stosunek do pra- cy wynika z serdecznego przywiązania do partii. I nie tylko do idei partii, do jej ogólnych założeń, ale i do podstawowej organizacji par- tyjnej, działającej w zakła- dzie pracy.

Nie ma żadnej przyczyny, by walka klasowa musiała być stale zaostrzona w miarę zwycięstw socjalizmu. Nie powiedzieliśmy wyżej, czy w związku z poznańskimi wy- padkami mamy tezę że zno- ważać za służną i przywrócić jej obywatelstwo? Nie i po stokroć nie.

Nie ma żadnej przyczyny, by walka klasowa musiała być stale zaostrzona w miarę zwycięstw socjalizmu. Nie powiedzieliśmy wyżej, czy w związku z poznańskimi wy- padkami mamy tezę że zno- ważać za służną i przywrócić jej obywatelstwo? Nie i po stokroć nie.

Nie ma żadnej przyczyny, by walka klasowa musiała być stale zaostrzona w miarę zwycięstw socjalizmu. Nie powiedzieliśmy wyżej, czy w związku z poznańskimi wy- padkami mamy tezę że zno- ważać za służną i przywrócić jej obywatelstwo? Nie i po stokroć nie.

M. WOŁODARSKA B. TROŃSKI

Augustowskie spraw i sprawki (3)

Cuda czy kanty?

Zakończymy trzeci artykuł z cyklu „Augustowskie sprawy i sprawki”. W po- przednich wysuwałam sprawy nurtujące mieszka- nów Augustowa, a nie znaj- dujące odzwierciedlenia w Pre- zydium PRN i WRN.

Dziś piszemy o dalszych sprawach Augustowa, wyzna- cających szybkiego załatwie- nia.

Podczas uroczystości, 30 poprzednich wykładów i lu- szaczy otrzymało od komi- tetu zakładowego PZPR nagrody książkowe. Wśród wyróżnionych znaleźli się m. in. wykładowcy tow. tow. Gaskiewicz i Andrukis, którzy dzięki stosowaniu właściwych metod szkolenia, polegających na dostosowa- niu programów do interesu- wanych słuchaczy problem- mowi i prowadzeniu zajęć w oparciu o szeroką dyskusję, osiągnęli wysoką frekwencję na zajęciach i wzrost poziomu politycznego słuchaczy.

Ponad 70 tysięcy złotych — to suma niemała. Taką mniej więcej kwotę winni byli państwu gospodarze ze wsi Janówek w powiecie augustowskim, Jan Żekalo (35.990 zł) i Jan Toczyłowski (34.670 zł). Ła- two się domyśleć, że tak po- ważne zaległości w podatku gruntowym powstać mogły jedynie na skutek lekcewa- żenia z roku na rok elemen- tarynych obowiązków wobec państwa.

Po wieloletnich upom- nieniach, ponagleniach, ostrzeżeniach itp. postanowi- no od obu opornych płatni- ków — każdy z nich gospo- daruje na około 30 hektarach gruntów — ścisnąć przy- najmniej część zaległości do grubej egzekucji. 28 lutego br. zajęto ob. Żekale krowe, a ob. Toczyłowskiemu 2 kro- wy i 2 konie.

Znalazła się dopiero trze- cia krowa. Jest u Władysła- wa Smarzewskiego.

Samy przyszanie, że spra- wa jest dalebinie zawią- kła.

● Ciąg dalszy na str. 4

Artykuł pomógł...

W poniedziałek, 9 bm. komi- tet zakładowy PZPR przy BZPW im. Sierżana omawiał na swym posiedzeniu arty- kuł pt. „Kelegialność... w jed- nej osobie”, jaki ukazał się w „Gazecie Białostockiej” dnia 7 czerwca br. W arty- kule tym podany został krytyce dotychczasowy styl pracy komitetu zakładowego w Zakładach im. Sierżana, charakteryzujący się dużą dozą bierności członków te- go komitetu.

W toku dyskusji członko- wie komitetu zakładowego przyznali pełną rację sta- wianym w artykule zarzu- tom i stwierdzili, że w znacznym stopniu pomo- że on ulepszyć pracę komitetu zakładowego i całej orga- nizacji partyjnej.

Ponad 800 dni na krze lodowej

Radziecka stalca derytuca „Biegun Poloncy”, która za- stawiona została na krze lod-owej wiosną 1954 roku, dryfuje na Polonocym Oceanie Lodowatym już 820 dni. W ciągu tego okresu naukowiec radziecki przepłynęli na krze 3.500 km z przeciętną szybkością 6,8 km na dobę.

LESZEK KOZUSZKO

FSC w Lublinie



W okresie planu 5-letniego zakończona zostanie całkowi- cie budowa Fabryki Samochodów Ciepłarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie. Stanie się ona wówczas fa- bryką — „matką” naszego przemy- słowego motoryzacyjnego. Będą tu między innymi produkowane części samochodowe dla innych fabryk.

NA ZDJĘCIU: fragment taśmy montażowej samochodów ciepłarowych „Lublin”. CAF — fot. Plekowskiej

Augustowskie spraw i sprawki (3)

Cuda czy kanty?

Zakończymy trzeci artykuł z cyklu „Augustowskie sprawy i sprawki”. W po- przednich wysuwałam sprawy nurtujące mieszka- nów Augustowa, a nie znaj- dujące odzwierciedlenia w Pre- zydium PRN i WRN.

Dziś piszemy o dalszych sprawach Augustowa, wyzna- cających szybkiego załatwie- nia.

Podczas uroczystości, 30 poprzednich wykładów i lu- szaczy otrzymało od komi- tetu zakładowego PZPR nagrody książkowe. Wśród wyróżnionych znaleźli się m. in. wykładowcy tow. tow. Gaskiewicz i Andrukis, którzy dzięki stosowaniu właściwych metod szkolenia, polegających na dostosowa- niu programów do interesu- wanych słuchaczy problem- mowi i prowadzeniu zajęć w oparciu o szeroką dyskusję, osiągnęli wysoką frekwencję na zajęciach i wzrost poziomu politycznego słuchaczy.

Ponad 70 tysięcy złotych — to suma niemała. Taką mniej więcej kwotę winni byli państwu gospodarze ze wsi Janówek w powiecie augustowskim, Jan Żekalo (35.990 zł) i Jan Toczyłowski (34.670 zł). Ła- two się domyśleć, że tak po- ważne zaległości w podatku gruntowym powstać mogły jedynie na skutek lekcewa- żenia z roku na rok elemen- tarynych obowiązków wobec państwa.

Po wieloletnich upom- nieniach, ponagleniach, ostrzeżeniach itp. postanowi- no od obu opornych płatni- ków — każdy z nich gospo- daruje na około 30 hektarach gruntów — ścisnąć przy- najmniej część zaległości do grubej egzekucji. 28 lutego br. zajęto ob. Żekale krowe, a ob. Toczyłowskiemu 2 kro- wy i 2 konie.

Znalazła się dopiero trze- cia krowa. Jest u Władysła- wa Smarzewskiego.

Samy przyszanie, że spra- wa jest dalebinie zawią- kła.

● Ciąg dalszy na str. 4

Niewiele już dni pozostało do rozpoczęcia IV Kolarskiego Wyścigu DWB

W sprawie imprez sportowych

Dotychczas nikt nic nie wie

Zalutwana jest jeszcze sprawa imprez sportowych związanych z rozpoczęciem i zakończeniem Wyścigu DWB. WKKF, a konkretniej sekcja piłki nożnej, czyni starania, aby sprowadzić na 19 i 20 bm. do Białegostoku drużyny spoza naszego województwa. Tymczasem nikt nie wie — jakie drużyny grać będą na stadionie Sparty. Wiadomo natomiast, że tydzień przed zakończeniem DWB odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami związków zawodo-

wych Białegostoku i Olsztyna. Imprezę tę organizuj WRZZ.

Dotychczas 11 drużyn ale chyba będzie więcej

Pięć zespołów krajowych potwierdziło zgłoszenie

Do dnia wczorajszego oficjalnie zgłoszenia do IV Wyścigu DWB nadesłało 11 drużyn — 5 zespołów spoza naszego województwa i 6 drużyn lokalnych. Ale sądzimy, że na starcie stanie więcej zespołów.

Z drużyn spoza województwa białostockiego imienne zgłoszenia przysłały: Start Klece, Sparta Radom, Zryw Lublin, Włóknarz Łódź, Gwardia Staliność. Tę platkę zobaczymy na pewno.

WŁOKNIARZ WYSTAWIA

AŻ 2 ZESPOŁY

Z zespołów białostockich na trasie IV DWB zobaczymy zawodników 5 zreszta. Zgłoszenia swe nadesłały: Gwardia, Start, LZS, Kolarz i Włóknarz. W tym roku kolarze Włóknarza startować będą aż w dwóch zespołach: Włóknarz I i Włóknarz II.



ULOTKI
PRZEZROCZA
DYPLOMY

Z okazji Wyścigu komitet organizacyjny wydał ulotki z mapą trasy wyścigu i terminem poszczególnych etapów. Również w kinach wyświetlane są przezrocza o IV Wyścigu DWB.

Komitet organizacyjny przygotował również szereg dyplomów, którymi nagradzani będą nie tylko kolarze, ale również kierownicy, trenerzy, kierowcy pojazdów towarzyszących wyścigowi, organizatorzy etapów i finiszów lotnych.

Proporczyki już się szyją

Jak co roku komitet organizacyjny przygotowuje dwa proporczyki. Jeden proporczyk otrzyma na pamiątkę najlepszy etapowy komitet organizacyjny wyścigu, drugi — najlepsza drużyna spoza Białegostoku.

Punkt informacyjny w Klubie MPiK

Już tradycyjnie punkt informacyjny IV Wyścigu DWB mieścić się będzie w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku przy Rybku Kościuski. W tej chwili wykonywana jest mapa tras IV DWB, która wraz z aktualnymi wiadomościami umieszczona będzie w jednym z okien wystawowych Klubu.

Chyba trzeba się wstydić

Z nagrodami — nie najlepiej

Można powiedzieć, że w zasadzie na IV Wyścigu DWB mamy dotychczas tylko 3 nagrody. Wstyd się przyznać, ale to trzy nagrody — to nagrody przechodnie: Puchar Redakcji „Gazety Białostockiej” dla drużyny zwycięzcy wyścigu, nagroda przechodnia Komitetu Wojewódzkiego PZPR — dla najlepszej drużyny białostockiej, nagroda przechodnia WKKF dla tej drużyny białostockiej, która w IV DWB zdobyła najwięcej warunków do wyższych klas kolarskich.

To w zasadzie wszystko. Jest jeszcze kilka drobnych nagród. W ubiegłym roku notowaliśmy bardziej wzmożoną ofiarność społeczeństwa, instytucji i przedsiębiorstw naszego województwa dla uczestników DWB. Tym razem sprawa nagród jak dotychczas leży. Wstyd przyznawać się, ale nagród nie mamy.

Apelujemy więc do pracowników i dyrektorów naszych przedsiębiorstw i instytucji o fundowanie nagród i upominków dla kolarzy — uczestników DWB. Niech chociaż w ten sposób społeczeństwo nasze nagrodzi kolarzy za ich trud, za ich ambicję i hart, za ich samozaparcie się i wolę zwycięstwa na trasach DWB.

Nagrody przeznaczone dla kolarzy prosimy przekazywać sekretarzowi Prezydium MRN w Białymstoku — tow. Mikołajowi Bagnikowi.

Nagrody fundowane przez społeczeństwo i instytucje spoza Białegostoku przekazywać należy do najbliższego komitetu etapowego, względnie komitetu organizacyjnego finiszu lotnego. Sądźmy, że następnym razem, mówiąc o wyścigu DWB, będziemy mogli zamieścić również pierwszą listę fundatorów nagród.

Zapamiętaj ten numer konta

Wiemy o tym, że oprócz nagród rzeczowych w latach ubiegłych instytucje i przedsiębiorstwa, a także organizacje społeczne i masowe, przekazywały na nagrody pewne kwoty pieniężne.

Wszystkie kwoty pieniężne na nagrody i upominki dla kolarzy przekazywać należy na następujący numer konta w PKO Białystok,

Komitet Organizacyjny Kolarskiego Wyścigu DWB
PKO 12-9-52

W trakcie pisania notatek z pobytu w Jugosławii, na licznych spotkaniach z czytelnikami, otrzymałem wiele, bardzo wiele pytań. Jedne z nich dotyczą spraw drobnych, inne ważniejszych. Choć zawsze zastrzegam się, że osiemnastego dnia pobytu w Jugosławii — to okres zbyt krótki na gruntowne poznanie wielu problemów, moi czytelnicy i słuchacze byli nieublagani. Ekonomista pytał o najdrobniejsze sprawy z dziedziny ekonomiki, działacz związkowy interesował się szkoleniem zawodowym, pracownik aparatu partyjnego interesował się szkoleniem partyjnym itd., itd. Domyślać się zapewne, Drodzy Czytelnicy, iż nie na wszystkie pytania odpowiadałem. Dziś, kończąc te notatki, odpowiem na kilka pytań, które z reguły powtarzały się.

Jak to jest właściwie ze stopą życiową w Jugosławii — pisze do mnie ob. Jan Imalcierz z Białegostoku. — Czy w przeciągu jednego roku budowy socjalizmu robotnik i inteligent poprawia swą sytuację czy też na odwrót? Inni dodają: Jak przedstawia się stopa życiowa w Jugosławii w porównaniu z naszą?

O cenach i płacach pisałem w trzecim odcinku moich notatek. Podawałem w nich płace niektórych grup zawodowych i ceny na niektóre przedmioty codziennego użytku. Chciałbym dodać jedno wyjaśnienie do cyfr, które wówczas podawałem. Pospiech, jaki towarzyszył nam nieustannie, sprawił, iż obok uwagi: „zarobek szofera autobusu” zapisałem cyfrę 7.000 dynarów miesięcznie. Wertując powtórnie notatki natknąłem się na inną cyfrę: 9 tys., 12 tys. z dopiskiem „typowe”. A więc 7

Notatki z Jugosławii

Pytania i odpowiedzi

tys. — to raczej rzadki wy-padek.

Do cen towarów chciałbym dodać jeszcze cenę papierosów. Pudełko (20 sztuk) — 55 do 60 dynarów. Bywają jeszcze droższe, lecz te, których ceny podaje, można określić jako popularne, masowo spożywane. Wielu czytelników interesowało czynszem mieszkaniowym. Pokój z umeblowaniem i opłatą za światło, gaz itd.) kosztuje miesięcznie 1.800 dynarów.

Czytelnik, o którym wspominałem, dokonał następującego porównania: skoro za obiad w restauracji trzeba zapłacić (w dobrej restauracji) 700 dynarów, a robotnik zarabia np. 10 tys. dynarów, to faktycznie pensja wystarcza mu na kilkanaście obiadów. Sądze, że przeliczenie takie jest fałszywe. Przede wszystkim należy wnieść korektę do sumy 10 tys. dynarów. Prawda, że jest to miesięczny zarobek, lecz trzeba wziąć pod uwagę, iż robotnik ów bierze udział w podziale rocznego dochodu, otrzymując „trzydniastą pensję”, która w niektórych wypadkach równa się 4-7 tygodniowemu zarobkowi. O prócz tego otrzymuje premie. Jeśli ma dziecko otrzymuje dodatek w wysokości 3.200 dynarów. Dopiero uwzględnienie tych wszystkich rzeczy daje nam miesięczny zarobek.

Czy towarzysze jugosłowiańscy w rozmowie z Wami mówili o rezolucji Kominformu, o tym co czuli wówczas, co myśleli? (wielokrotnie zadawane pytanie).

Trudno mi opisać wszystkie rozmowy, jakie na ten temat prowadziłem. Towarzysze jugosłowiańscy tak samo jak i my zawsze zastrzegali się, iż to co było należy do przeszłości. Lecz zarówno jedni jak i drudzy powracali do tego okresu. Jest to sprawa zupełnie

ludzka. Nie da się przecież wymazać jednym pociągnięciem pióra przeżytych lat.

Co dominowało w rozmowach? Zadowolenie, że okres ten jest poza nami. Przeświadczenie, iż stosunki, które istniały między nami do 1955 roku mogły jedynie sprzyjać wrogom socjalizmu. Nie brakowało, oczywiście, krytyki rezolucji Kominformu.

Zainteresowanie sprawami

polskimi? Odpowiadając la-pidarnie — ogromne. Wiele razy odpowiadałem na pytanie: Jakże przeobrażenia zachodzą w naszym kraju po III Plenum i po XX Zjeździe. Nasi gospodarze znali wiele szczegółów z dyskusji, która toczy się u nas, pytali o pracę Sejmu, planowanie itd., itd. Nie byliśmy oszczędni w słowach. Mówiliśmy o naszych osiągnięciach, mówiliśmy o wzroście krytycyzmu, o tym jak partia dąży do wyzwolenia inicjatywy tkwiącej w masach, jakimi drogami, przy pomocy jakich metod naprawia zło, które było w minionych latach. Mówiliśmy o naszych dużych kłopotach w gospodarce, o niskiej jeszcze stopie życiowej i o naszych niewątpliwych sukcesach.

Czy waszym zdaniem — pytało mnie wielu czytelników — można by wiele rzeczy pozytywnych przenieść do naszych warunków w celu ulepszenia kierownictwa naszą gospodarką?

Odpowiedź na „tak” byłaby, niewątpliwie, uproszczeniem. Na „nie” — byłaby niesłuszna. Niewątpliwie są

sprawy, które można przenieść do nas. Nadmierna centralizacja istniejąca u nas zadowala chyba mało ludzi w naszym kraju. O skutecznym działaniu bodźców ekonomicznych dyskutujemy już od pewnego czasu. Niewątpliwie są również zjawiska, których nie chcielibyśmy widzieć (np. wzrost cen) u siebie. Myślę, że prawidłowa odpowiedź powinna brzmieć:

Jeśli chce się przenieść, to trzeba wiedzieć co. Aby wiedzieć, trzeba dokładnie prześledzić poszczególne zjawiska, zapoznać się dokładnie z doświadczeniami towarzyszy jugosłowiańskich. Tego nie mogę dokonać w ciągu zaledwie 18 dni pobytu w Jugosławii. Wiele sądów, do których doszedłem ja i moi koledzy, może być podważonych po gruntownych studiach.

Słusznie uczyniliśmy odcho-dząc od mechanicznego kopiowania. Skoro więc mowa o tym, co przenieść do nas z Jugosławii, musimy pamiętać, że i w tym wypadku nie wolno nam popełniać poprzednich grzechów. Jugosławia znalazła swoją, jej zdaniem najlepszą drogę, najlepsze metody budownictwa socjalizmu. Podobnie jak inne kraje socjalistyczne, Jugosławia wnosi swój narodowy wkład do doświadczeń międzynarodowego ruchu robotniczego. Podobnie jak we wszystkich krajach socjalistycznych, komunistów jugosłowiańskich stale szukają najlepszych metod, które by przyspieszyły budowę socjalizmu.

Niewiele jest dziś ludzi na świecie, którzy nie przyznają, iż socjalizm zatacza coraz szersze kręgi. Nie podlega dyskusji, iż żyjemy w epoce, na której swe piętno zaczyna coraz mocniej wyciskać nowa formacja społeczno-ekonomiczna: socjalizm. Jest to prawda bezsporna.

M. RAKOWSKI